

NAKLADY PRACY W INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH — STUDIUM MONOGRAFICZNE

Praca doktorska mgra Eugeniusza Gorzelaka. Promotor: prof. A. Brzoza.
Referenci: prof. dr R. Manteuffel, prof. dr F. Dziedzic. Obrona pracy
odbyła się dn. 18. XII. 1958 r. w Instytucie Ekonomiki Rolnej
w Warszawie

Trzy co najmniej przyczyny zobowiązują ekonomikę rolnictwa do badania nakładów pracy w rolnictwie; pierwsza, to potrzeba znajomości kosztów produkcji artykułów rolniczych, druga, to potrzeba ustalenia normatywów niezbędnych przy planowaniu zapotrzebowania na pracę w rolnictwie, trzecia, to zamówienie nauki organizacji przedsiębiorstw rolnych. Nie można określić poziomu kosztów produkcji artykułów rolniczych, ani planować zapotrzebowania na siłę roboczą w rolnictwie, jak również nie można rozwijać nauki o organizacji przedsiębiorstw rolnych bez badań nakładów pracy. I dlatego właśnie w 1955 r. została w Instytucie Ekonomiki Rolnej podjęta próba badania nakładów pracy w 41 indywidualnych gospodarstwach¹ za pomocą dzienników pracy.

Tematem pracy są wyniki badań pierwszego roku; w produkcji roślinnej roku gospodarczego 1955/56, w produkcji zwierzęcej roku kalendarzowego 1956. Cechą charakterystyczną metodyki przyjętej w badaniu było śledzenie za nakładami pracy wydatkowanymi przy uprawie poszczególnych ziemioplodów od początku uprawy do ostatnich czynności związanych z uprawą danego ziemioplodu². Np. jako nakład na uprawę pszenicy ozimej zaliczono

wszystkie czynności wstępnej uprawy już po żniwach 1955 r., jeśli stanowiskiem pod pszenicę były kłosowe, lub nawet wcześniej, jeśli uprawiano pszenicę po motylkowych (po pierwszym pokosie), aż do omotów włącznie, wykonywanych nawet wiosną 1957 roku. W ten sposób okres badania rozciągnął się prawie do dwóch lat. Podobnie przy uprawie buraków, względnie ziemniaków wszystkie czynności związane z zasiewem poplonów pod te rośliny, już po żniwach 1955 r. były zaliczane jako nakład pracy na ich uprawę. W przypadku buraków cukrowych dołączano także nakład pracy na odstawę korzeni do cukrowni.

W produkcji zwierzęcej postępowano, inaczej, mianowicie wyjęto z badań prowadzonych permanentnie od jesieni 1955 r. jeden rok kalendarzowy, 1956, w którym rejestrowano całość nakładów pracy na poszczególne gałęzie.

Badania zostały założone w gospodarstwach prowadzących rachunkowość rolniczą w dwóch rejonach kraju: poznańskim i podlaskim (wschodnie tereny woj. warszawskiego i północne woj. lubelskiego). Wysoki na ogół poziom umysłowy rolników, przywykłych do notowań w książce rachunkowej wszystkich zaszcłości w gospodarstwie, umiejętność posługiwania się piórem

¹ Obecnie, przy współudziale Wyższych Szkół Rolniczych badania zostały poszerzone na nowe rejony kraju i większą liczbę gospodarstw.

² Przyjęto w badaniu metodę odmienną aniżeli zrobił to R. Manteuffel w swoich badaniach w IER w 1948—1950 r. W badaniu Manteuffla brano za podstawę oba półrocza roku gospodarczego i w przypadku, jeśli w danym gospodarstwie w następnym (lub poprzednim) roku nie uprawiano jakiegś rośliny, to zdarzyć się mogło, że wyliczono nakład na uprawę tej rośliny, a nie było nakładów pracy na zbiory i przeciwnie były nakłady na zbiory bez nakładów na uprawę.

oraz zrozumienie dla szczegółowości i terminowości zapisków w dzienniku sprawiły, że spośród 41 gospodarstw zostało doprowadzonych do podsumowania wyników 27 gospodarstw. W pewnej mierze miała tu również wpływ troskliwa opieka sprawowana przez prowadzących badania zwłaszcza w pierwszym okresie, tzn. jesienią 1955 r. i zimą 1956 r.

Prowadzenie badań w gospodarstwach rachunkowych pozwoliło na przyjęcie z książki rachunkowej wielu cennych informacji o gospodarstwie i o rodzinie gospodarzującej, jak również o produkcji. Wszystkie te niezbędne dane musiałyby być uzupełnione drogą dodatkowych dociekań (ankiet), gdyby badania nakładów pracy prowadzone były w gospodarstwach nie rachunkowych.

W dzienniku notowane były nie tylko prace produkcyjne. Wszystkie czynności domowe i osobiste, wszelkie kontakty z rynkiem zbytu i zakupu, praca w innych gospodarstwach, prace społeczne, prace związane z budową nowych obiektów w gospodarstwie, prace szarwarkowe — wszystko to znalazło się w dzienniku pracy¹. Każdy z domowników miał w dzienniku stworzoną jakoby fotografię dnia pracy, ponieważ notowany był w oddzielnej rubryce. Nie notowane były w dziennikach czynności takie, jak prace zarobkowe dorosłych, chodzenie do kościoła, na zabawy i uroczystości, chodzenie dzieci do szkoły, bawienie się itp. czynności ani nie produkcyjne, ani nie związane z utrzymaniem domu, gotowaniem potraw, sprzątnięciem itd.

* * *

Jakkolwiek praca nosi charakter głównie metodyczny, to jednak przedstawia ona również wyniki pierwszego roku badań. Ujęcie tych wyników mogło mieć różny zakres, można bowiem na podstawie dzienników pracy badać różne zagadnienia. W przedstawianej pracy jednak świadomie pominięto takie sprawy, jak: wpływ ilości siły roboczej na poziom nakładów pracy, wpływ struktury i kierunków produkcji na te nakłady, wpływ skupienia, względnie rozproszenia pól, wpływ jakości gleby itp., słowem wpływ specyfiki gospodarstw na wielkość i stru-

kturę nakładów pracy. Nie podjęto również analizy dnia pracy poszczególnych członków rodzin, stopnia ich zatrudnienia w roku w zależności od wielkości rodziny i gospodarstwa, podziału pracy między poszczególnych członków rodziny itp. Nie wykorzystano także możliwości badania rozkładu prac w roku w pojedynczych gospodarstwach, ograniczając się jedynie do grup z obu rejonów jako całości.

Zamierzeniem natomiast pracy jest ustalenie rzeczywiście ponoszonych nakładów pracy w chłopskich gospodarstwach w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych i na 1 ha poszczególnych upraw, na 1 sztukę inwentarza oraz na jednostkę wytwarzanych w tych gospodarstwach produktów. Podjęta jest również próba pewnego wytłumaczenia kształtowania się tych nakładów w dwóch porównywanych ze sobą rejonach kraju oraz uzależnienia ich od wielkości badanych gospodarstw, od wysokości uzyskiwanych plonów, produktywności zwierząt itp.

Wyodrębnione grupy rejonowe używają swą możliwie szeroką charakterystykę, z wydobyciem ich specyfiki, która w pewnym sensie jest specyfiką rejonu. Wyniki przedstawiane są dwójako: pojedynczo dla poszczególnych gospodarstw oraz jako średnie dla rejonu. Wiele spraw ujętych zostało w formie graficznej; część wykresów nosi charakter graficznego obrazu korelacji między dwiema cechami.

Dla korelacji tych kreślono tak zwane linie wyrównawcze mające odpowiadać liniom regresji. Były to najczęściej linie krzywe kreślone jednakże nie na podstawie równania obliczonego metodą najmniejszych kwadratów ale za pomocą krzywika, sposobem empirycznym. Głównym powodem takiego rozwiązania tej sprawy było traktowanie badanego zbioru gospodarstw jako zbioru monograficznego, dla którego trudno ustalić zbiorowość generalną. Wiadomo przecież, że gospodarstwa rachunkowe są na ogół prowadzone lepiej przez świadomych rolników, często ze średnim wykształceniem rolniczym. Stąd poziom ich produktywności jest wyższy od ogółu gospodarstw. Spośród tych gospodarstw dobrano do badań takie, które prowadzone są przez rolników o najlepszym przygotowaniu. Doszło więc niejako do

¹ W trzech gospodarstwach nie udało się otrzymać prac domowych i osobistych. W dalszych dwóch nakłady na prace domowe i osobiste były niewiarogodnie wysokie i pominięto je w analizie (tylko te prace a nie całe dzienniki).

podwójnego, jednokierunkowego, elitarnego doboru gospodarstw. Stąd też należy je traktować jedynie jako odrębny zbiór monograficzny; dlatego nie dokonano w pracy prób szerszych uogólnień, między innymi rachunków równań regresji, oceny wiarygodności przeciętnych współczynników korelacji, regresji itp., nie przeprowadzono porównań z wynikami analogicznych badań w kraju i za granicą.

* * *

Badane grupy gospodarstw odznaczają się następującymi cechami:

1. Gospodarstwa poznańskie znamionuje wysoki poziom intensywności produkcji. Niski odsetek zbożowych w strukturze zasiewów, zwłaszcza w gospodarstwach największych, wysoka obsada zwierzętami; z utrzymaniem priorytetu bydła nad trzodą, duży udział roślin przemysłowych w strukturze zasiewów, w tym szczególnie buraków cukrowych, wysokie, jak na nasze stosunki i dość wyrównane plony — oto główne charakterystyki tego poziomu.

2. Specyfiką produkcyjną gospodarstw lubelskich¹ jest większe zróżnicowanie w profilu produkcyjnym, co uwidocznia się chociażby w bardzo różnym udziale trwałych użytków zielonych w strukturze użytków rolnych lub też odmiennym w poszczególnych gospodarstwach stosunkiem bydła do

trzody. Niemniej ich ogólnymi cechami są znamiona małorolnych gospodarstw: wysoka obsada inwentarzem żywym, z silnym zaakcentowaniem trzody chlewnej, wysoki udział ziemniaków w strukturze zasiewów, nie-
złe na ogół plony.

3. Podstawowa różnica między obiema grupami występuje w sytuacji produkcyjnej pod względem ilości ziemi w przeliczeniu na 1 dorosłego członka rodziny i stopnia umaszynowania gospodarstwa. Wyraźnie zaznacza się bardzo samodzielny, pełnoprodukcyjny charakter większych gospodarstw poznańskich i niepełne wykorzystanie siły roboczej w gospodarstwach lubelskich, ich „przeludnienie” i ręczny a nie maszynowy tryb pracy.

* * *

Dla charakterystyki głównych tez zawartych w pracy zamieszczone zostały niżej tabele, zawierające tylko najbardziej podstawowe liczby, z bardzo skąpym, z powodu oszczędności miejsca, komentarzem.

Zwraca uwagę wyższy odsetek produkcyjnych nakładów pracy w gospodarstwach poznańskich niż w lubelskich na skutek mniejszego obszaru tych ostatnich. Czynności domowe i osobiste zabierają w gospodarstwach lubelskich względnie więcej czasu aniżeli w gospodarstwach poznańskich.

Strukturę produkcyjnych nakładów pracy podaje tabela 2.

Tabela 1

Przeciętna struktura nakładów pracy

Grupy gospodarstw	Nakłady całkowite	Nakłady produkcyjne				Domowe i osobiste	Inne
		roślinne	zwierzęce	różne pozostałe	razem		
Poznańskie	100,0	26,0	40,9	5,4	72,3	24,6	3,1
Lubelskie	100,0	25,2	34,0	7,7	66,9	29,3	3,8

Tabela 2

Struktura produkcyjnych nakładów pracy

Grupy gospodarstw	Nakłady ogółem	Na produkcję roślinną	Na produkcję zwierzęcą
Poznańskie	100,0	38,8	61,2
Lubelskie	100,0	40,9	58,1

¹ Kilka gospodarstw pochodziło z woj. warszawskiego.

Tabela 3

**Porównanie nakładów pracy niektórych ważniejszych upraw w obu rejonach
(w godz. na 1 ha)**

Grupy gospodarstw	Pszemnica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kukurudziana ziarno	Ziemiaki	Buraki pastewne	Buraki cukrowe	Koniczyna na siano	Siano łąkowe
Poznańskie	201 (12) ^a	149	165	139	568 (4)	449	816 (10)	730	109 (7)	120 (8)
Lubelskie	315	259	249 (8)	252 (12)	1220 (4)	575	1090 (4)	1650 (7)	178 (12)	150 (9)
Lubelskie w % Poznańskiego	157	174	151	181	214	128	134	226	163	125

^a Jeśli liczebność grupy, z której obliczona została średnia arytmetyczna jest niższa od pełnej liczebności gospodarstw w grupie, w nawiasach podana jest ilość gospodarstw, z której obliczono średnią.

Tabela 4

Przeciętne roczne nakłady pracy w godz. na 1 sztukę inwentarza

Grupy gospodarstw	Na 1 sztukę fizyczną				Na 1 sztukę dorosłą				Na 1 sztukę dużą		
	bydło ^a	trzcina	owce	konie	bydło	trzcina	owce	konie	trzcina	owce	konie
Poznańskie	368	91	39	323	458	195	43	325	634	436	251
Lubelskie	408	131	51	350	497	272	60	351	951	597	292
Lubelskie w % Poznańskiego	111	144	131	109	108	139	140	108	150	137	116

^a również na 1 sztukę dużą.

Tabela 5

**Przeciętne w grupach nakłady pracy na 1 kwintal poszczególnych ziemiopłodów
(w godzinach)**

Grupy gospodarstw	Pszemnica ^a	Żyto	Jęczmień	Owies	Kukurudziana ziarno	Ziemiaki	Buraki pastewne	Buraki cukrowe	Koniczyna na siano	Siano łąkowe
Poznańskie	14,8 (12)	8,1	6,7	6,4	29,1 (4)	2,4	2,9	3,3	2,3 (7)	4,1
Lubelskie	17,8	14,8	18,8 (8)	13,0 (12)	27,8 (4)	3,5	5,6 (4)	7,3 (7)	4,3 (12)	4,8 (9)
Lubelskie w % Poznańskiego	120	183	281	203	91	146	193	221	187	117

^a Liczby w nawiasach informują o ilości gospodarstw, dla których została obliczona przeciętna. Jeśli brak jest liczby w nawiasie, oznacza to pełną w grupie ilość gospodarstw.

Tabela 6

Przeciętne nakłady pracy na artykuły zwierzęce
(w godzinach)

Wyszczególnienie			Poznań- skie	Lubel- skie	Lubel- skie w % Poznań- skiego
Bydło	na 1000 ltr mleka	cały nakład pracy na mleko	264	421	159
		część z po- działu na:			
		mleko żywiec	213	333	156
		mleko żywiec obornik	168	254	151
	na 100 kg żywca	część z po- działu na:			
		mleko żywiec	70	109	156
	mleko żywiec obornik	55	83	151	
Trzoda chlewna	cały nakład pracy na 100 kg żywca		83	129	155
Owce	na 100 kg żywca	część z po- działu na:			
		żywiec wełna	69	94	136
		żywiec wełna skóry	66	91	138
	na 100 kg wełny	część z po- działu na:			
		żywiec wełna	1084	1379	127
		żywiec wełna obornik	1041	1330	128
	na 1 skórę; część z podziału na 3 składniki	7	9	129	
Drób	na 100 kg żywca drobiu	część z podziału na ży- wiec i jaja	211	152	72
	na 1000 szt. jaj		130	110	85
Pszczóły	na 1 kg miodu pszczelego		1,25	4,28	342

Udział nakładów pracy na produkcję zwierzęcą jest wyższy w grupie gospodarstw poznańskich nie dlatego jednak, że produkcja zwierzęca pochłania więcej pracy w Poznaniu aniżeli w Lubelskiem, ale dlatego, że w Poznaniu dochodzi do względnie dużej oszczędności pracy w produkcji roślinnej.

Znacznie mniejsze różnice występują w produkcji zwierzęcej.

Nasuwa się nieodparcie odniesienie poziomu mechanizacyjnego prac polowych do poziomu typowego dla pierwszych lat obecnego stulecia, z jakim wyszło Poznańskie z okresu okupacji niemieckiej po I wojnie światowej. To, co w tym okresie było charakterystyczne dla gospodarki folwarcznej — nowoczesna maszyna rolnicza na trakcję konną lub szerokomłotna, czyszcząca młocarnia na lokomobile — stało się dzisiaj powszechnym udziałem przodu-

jących gospodarstw indywidualnych, jakie zostały poddane badaniu. Lubelskie nie przeżyło tej rewolucji i do dziś dnia pozostaje na niższym poziomie.

Natomiast wyższość Poznańskiego w zakresie produkcji zwierzęcej wynika głównie z większej obsady zwierząt w przeliczeniu na 1 zatrudnionego. Technika produkcji pozostaje w obu rejonach na zbliżonym poziomie.

Na skutek różnego poziomu plonów w obu rejonach oraz różnej produktywności zwierząt wskaźniki dla Lubelskiego w porównaniu do Poznańskiego obliczone na jednostkę artykułów rolniczych odbiegają nieco od wskaźników w tabelach 3 i 4. Na ogół są one dla Lubelskiego jeszcze mniej korzystne.

Wyjątek stanowią jedynie: pszenica, kukurydza oraz siano łąkowe na skutek niższych plonów w grupie poznańskiej. W tabeli 6 zwraca uwagę drób, chowany w grupie gospodarstw

Tabela 7

Porównanie wydajności pracy w głównych gałęziach produkcji rolniczej dwóch rejonów

Wyszczególnienie	Pracochłonność w godz. na 1000 ^a zł produkcji		Jedna godzina tworzy produkcję w zł ^a	
	Poznańskie	Lubelskie	Poznańskie	Lubelskie
Produkcja roślinna	33	49	31	20
Zbożowe ^b	27	49	37	20
Ziemniaki	33	45	30	22
Buraki cukrowe ^c	49	99	21	10
Pozostałe przemysłowe i nasiona traw	49	91	21	11
Pastwne w uprawie polowej ^d	26	36	39	28
Warzywa i strączkowe jadalne	86	135	12	7
Łąki i pastwiska	30	39	33	26
Sady	18	32	55	31
Produkcja zwierzęca ^e	71	96	14	10
Bydło	85	122	12	8
Trzoda chlewna	48	75	21	13
Drób	117	82	9	12
Owce	75	105	13	10
Pszczoły	21	68	48	15

a — Ceny porównywalne

b — wraz ze słomą

c — wraz z liśćmi buraczanymi lub kiszonką z tych liści

d — wraz z kiszonką sporządzoną z poplonów

e — odnosi się do składników wymienionych niżej.

poznańskich na wół intensywnie, w grupie natomiast gospodarstw lubelskich raczej ekstensywnie, bez większych nakładów pracy.

Liczby podane w tab. 6 świadczą o wyższej wydajności pracy w Poznaniu niż w Lubelskiem.

Wyższy stopień mechanizacji produkcji roślinnej niż zwierzęcej, zwłaszcza w Poznaniu, korzystniejszy dla produktów roślinnych układ cen, co może wynikać z wyższej ceny siły roboczej w okresie robót polowych aniżeli w zimie sprawia, że wydajność pracy mierzona za pomocą cen porównywalnych jest znacznie wyższa w produkcji roślinnej aniżeli w produkcji zwierzęcej. Ta różnica głębsza jest w

grupie poznańskiej, na skutek większej mechanizacji robót polowych, zwłaszcza w zbożowych.

* * *

Przedstawione wyżej w wielkim skrócie wyniki badań zawarte w pracy nie znalazły tu pełnego oświetlenia. Nie można bowiem na kilku stronach przedstawić wiele szczegółowych wniosków rozmieszczonych na stu kilkudziesięciu stronach tekstu. Brak tu również owych kilkudziesięciu wykresów, które uwypuklają rozpatrywane zjawiska.

E. Gorzelak